

Oświadczenie w sprawie Wojciecha Kilara

Ubiegły rok był dotkliwy dla Polski i Polaków, jeżeli chodzi o utratę ważnych dla historii i codziennego życia osobistości. Pożegnaliśmy, między innymi Tadeusza Mazowieckiego, Adama Hanuszkiewicza, Sławomira Mrożka, Joannę Chmielewską, Jarosława Śmietanę, Stanisława Szozdę i Gerarda Cieślika. Ta śmierć była szczególnie bolesna dla Śląska i Ślązaków. Tym boleśnieszka okazała się wiadomość, że 29 grudnia 2013 roku zmarł kolejny wybitny mieszkaniec Śląska – Wojciech Kilar. O jego twórczości, muzyce, kompozycjach filmowych, wyróżnieniach i nagrodach relacjonują obecnie wszystkie media w Polsce. Ludzie ze świata sztuki, znane osobowości, przyjaciele wspominają Pana Wojciecha ze czcią i szacunkiem. I nic w tym dziwnego. Był bowiem człowiekiem wielkiego talentu, wielkiej i trudnej pracy, odważnym wizjonerem, o ukształtowanym kręgosłupie moralnym i określonym światopoglądzie. Mimo, że urodzony we Lwowie, odnalazł swoje miejsce na Ziemi właśnie na Śląsku, w Katowicach, wśród ludzi mu bliskich i przychylnych.

Stąd miał blisko do swoich ukochanych Tatr, górali i ich żywiołowej muzyki. Stąd miał blisko do Krakowa, do przyjaciół i współpracowników – muzyków i kompozytorów. Stąd też miał blisko do Częstochowy, do Jasnej Góry, gdzie był częstym i wyróżnianym gościem. Ale to właśnie Śląsk wybrał sobie jako „gniazdo”, miejsce do tworzenia tak cudownej muzyki, ciężkiej pracy i odpoczynku w domowym zaciszu.

Odszedł od nas kolejny ważny człowiek. Ślązak z charakteru, Polak z urodzenia, Obywatel Świata z wyboru.

Dziękuję za uwagę,

Piotr Chmielowski